

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykustka 21 — Telefon Nr. 24

Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENY PRZEPISANE

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Zwycięska walka górników przeciw obniżce płac.

Problem mniejszościowy. Czemu Bagiński i Putek nie kandydowali do Sejmu?

Tak się jakoś złożyło, że sprawy mniejszości narodowych w Polsce są równocześnie przedmiotem obrad w Sejmie polskim i na terenie międzynarodowym w Lidze Narodów. Argument, że na teren międzynarodowy wydobywa je i wysyła nacjonalizm i dyplomacja niemiecka, aczkolwiek nie pozbawiony słuszności, zupełnie nie wyczerpuje sprawy i nikogo w Polsce nie może uspokoić, ani uspić. Gdyby bowiem wrogie Polsce żywioły nie miały materiału dla swojego żeru, cała ich kampania, choćby najbardziej gwałtowna, zrezygnacja i kosztowna, musiałaby przez swoją kłamliwość, spalić na panewce. Niestety, pisaliśmy to już wielokrotnie, polityka polska nie umiała sobie dać rady z zagadnieniem narodowościowym, — nie miała żadnego programu, — nie umiała wznieść się do poziomu, z jakiego na te sprawy trzeba patrzeć z państwowego punktu widzenia. A już to, co się działo w okresie t. zw. pacyfikacji i na co patrzyliśmy własnymi oczyma, wywołać musi przerażenie. Zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, gdy o tem piszemy w tej własnej chwili, ale fakt, że piszemy te słowa we Lwowie, w centrum zagadnienia ukraińskiego, nie wolno nam milczeć w interesie całej ludności kresowej, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb ludności polskiej, w trosce o państwową rację stanu.

Przebieg większości sejmowej do porządku dziennego nad żądaniem zbadania „pacyfikacji” i ukarania winnych uważać należy za aprobatę zarządzeń i ich wykonanie, które wywołało tutaj powszechne oburzenie.

A też zasługuje na podkreślenie, że p. **Zdzisł Stroiński** jest w Sejmie głównym mówcą obozu rządowego, indywiduum, cieszące się tutaj powszechnem lekceważeniem. Jeżeli tacy „referują” sprawy tak doniosłe i trudne, świadczą to o „poważnem” nastawieniu odpowiedzialnych dziś za losy państwa.

Przy sposobności należy napietnować komentarze sanacyjne, jakimi ozdobiło przemówienie tow. Ciołkosza.

Problem ukraiński doznał ostatnio gwałtownego zaognienia wbrew wszelkim relacjom policyjnym, rozkopano jeszcze większą przepaść narodowościową. Sabotaż trzeba potępić, winnych należało ścigać. Nie wolno jednak pociągać wszystkich do odpowiedzialności.

Kto krajem rządzi, odpowiada za rezultaty tych rządów.

POSIEDZENIE SEJMU W PONIEDZIAŁEK.

WARSZAWA, 23 stycznia (tel. wł.). Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek popołudniu. Porządek dzienny nie został jeszcze rozdany, jednakowoż pod obrady ma przyjść wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej, omawiany onegdaj na komisji prawnej Sejmu.

SPRAWA BRZESKIA W SENACIE.

WARSZAWA, 23 stycznia (PAT). Plenarne posiedzenie Senatu projektowane na dzień 27 bm. zostało przełożone na poniedziałek 26 bm. Dnia 23 bm. na posiedzeniu komisji prawnej Senatu senator Poczękowski (BB) referować będzie wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA — WILNO.

WARSZAWA, 23 stycznia (tel. wł.). Sprawa komunikacji lotniczej między Warszawą a Wilnem ma być w tym roku ostatecznie załatwiona. Samoloty pasażerskie na tej przestrzeni najprawdopodobniej zostaną kursować w czerwcu b. r.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Na wstępie posiedzenia komisji prawnej Sejmu, pos. Babski (Str. Chł.) wyjaśnił ostatecznie dlaczego ob. ob. Bagiński i Putek nie zgłosili na czas deklaracji o zgodzie na kandydowanie do Sejmu.

Rewelacje pos. Babskiego podajemy w skrócie: W dniu 15 października upływał termin zgłaszania zgody na kandydowanie 13 października obrońcy obu więźniów wysłali do p. sędziego Demanta, przebywającego podówczas w Brześciu, depeszę z prośbą o wydanie ob. Bagińskiemu i Putkowi potrzebnych deklaracji. Depesza wróciła z dopiskiem: „Sędzia Demant nieznany”.

W październiku obrońcy wysłali do p. sędziego Demanta list polecony w tej samej sprawie. List został zwrócony przez wojskowe więzienie śledcze z dopiskiem: „niema takiego”. Tego samego dnia, tj. 14 października władze śledcze przedstawiły szeregowi więźniów oświadczenie deklaracji do podpisu, ale nie przedstawiono ich ani ob. Putkowi, ani ob. Bagińskiemu. Zamiast tego pułk. Kostek-Biernacki zaproponował Putkowi napisanie listu o chęci współpracy z marsz. Piłsudskim, co miało być połączone z uwolnieniem z więzienia i z dokonaniem rozłamu w PSL „Wyzwoleniu”.

Wspomnienia więźnia brzeskiego ukażą się w „Dzienniku Ludowym”.

W najbliższych dniach „DZIENNIK LUDOWY” rozpocznie drukować wspomnienia tow. Stanisława Dubois, więźnia brzeskiego, pod tytułem:

„ZA KRATAMI BRZESKIA”.

Czytelnicy wybaczają, że autor nie bę-

dzie mógł pisać tak, jakby chciał i coby chciał. Nie będzie mógł również wypowiedzieć szczerze swego sądu o tych, którzy Brześciem rządzą. Będzie musiał swe wspomnienia dostosować do warunków cenzuralnych w Polsce.

Sukces Związków Zaw. na G. Śląsku.

Utrzymanie dotychczasowych zarobków górników.

KATOWICE, 23. 1. (PAT). Zatarg o płace w górnictwie górnośląskim został we czwartek, dnia 22 bm. rozstrzygnięty. Na odbytem dziś o godz. 6 popołudniu posiedzeniu komisja pojednawcza i arbitrażowa pod przewodnictwem naczelnika Okr. Urzędu Górniczego inż. Kossutha wydała orzeczenie, mocą którego wszystkie dotychczasowe zarobki gór-

nicze w kopalniach węgla zostały utrzymane z ważnością do 31 stycznia 1932 r., przy czem wypowiedzenie ich może nastąpić na miesiąc naprzód. Sprawa zarobków w kopalnictwie kruszcowym została odroczone celem dania możliwości stronom prowadzenia dalszych bezpośrednich pertraktacji.

Dymisja rządu francuskiego z powodu afery zbożowej.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Gabinet Steega został obalony w Izbie deputowanych 293 głosami przeciw 283. Powodem była interpelacja dep. Bylot'a w sprawie akcji min. rolnictwa, który podniósł oficjalne ceny na zboże. W pewnym momencie ceny na zboże skoczyły ze 160 fr. na 175 fr. Zamiar swój minister zakomunikował prywatnym

osobom, które zakupiły większe ilości zboża po cenach tańszych, by sprzedać je oczywiście następnie po cenach oficjalnych.

WARSZAWA, 23 stycznia (tel. wł.). Donoszą ostatnio z Paryża: Jako przypuszczalny szef nowego rządu francuskiego wymieniany jest senator Laval.

Posłowie ukraińscy pozostają w więzieniu.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Wczoraj obradowała komisja nietykalskiej poselskiej nad wnioskami posłów ukraińskich o zwolnienie aresztowanych posłów ukraińskich Lewickiego, Makarszki i Kochana.

Referował pos. Zahajkiewicz z Klubu Ukraińskiego.

W dyskusji przedstawiciel Kl. Nar. przemawiał przeciw wnioskowi, natomiast tow. pos. Pużak za wnioskiem. Pos. Ecker (BB) przemawiał przeciw wnioskowi.

W czasie dyskusji pos. Stypulkowski (N. D.) postawił wniosek, aby min. sprawiedliwości uzupełniło materiał udzielony referentowi dla przygotowania referatu.

Przedstawiciel min. sprawiedliwości prokurator Krechowski sprzeciwił się temu zasłaniając się tajemnicą urzędową toczącego się śledztwa, oraz tem, że dotychczasowe materiały stanowią dostateczną podstawę do odrzucenia wniosku.

W rezultacie wniosek pos. Stypulkowskiego odrzucono.

W toku dalszego posiedzenia pos. Zahajkiewicz proponował uchwalenie wniosku Klubu Ukraińskiego.

W głosowaniu wniosek ukraiński odrzucono 10-ciu głosami przeciw dwu.

Następnie rozpatrywano wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie posła Kochana o wypuszczenie go z więzienia, ileż

o zawieszeniu postępowania sądowego mowy być nie może, gdyż w sprawie tej zapadły już prawomocne wyroki.

I ten wniosek ukraiński odrzucony został 10-ciu głosami przeciw dwu głosom.

Dookoła konferencji rozbrojeniowej.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Popołudniowa sesja Rady Ligi Narodów poświęcona była konferencji rozbrojeniowej. Kandydatura Benesa na stanowisko przewodniczącego konferencji ciągle jest na pierwszym miejscu, jakkolwiek zwalczana jest przez Niemców. Konferencja, która rozpocznie się w lutym 1932 roku, trwać będzie przez kilka miesięcy.

Bójka z policją w sejmie gdańskim.

WARSZAWA, 23 stycznia (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu gdańskiego doszło do niebывалych zajść podczas kłótni nad projektem ustawy o zmniejszeniu poborów urzędniczych.

Jeden z posłów komunistycznych został przez przewodniczącego wykluczony na 8 posiedzeń. Gdy nie chciał on opuścić sali — kilku urzędników policji kryminalnej otrzymało rozkaz wypędzenia go wobec czego poseł ukrył się w sąsiednim pokoju.

Komuniści i socjal-demokraci usiłowali przeszkodzić temu, stawiając policji czynny opór.

Kiedy na salę wkroczyło 10 policjantów, wybuchła walka na pięści. Policja pałkami gumowymi wyparła komunistów z sali i dopiero potem posiedzenie Sejmu wznowiono.

Krwawe walki w Berlinie.

WARSZAWA, 23 stycznia (tel. wł.). Do niezwykle gwałtownej i krwawej masakry doszło wczoraj na wiecu narodowych-socjalistów w Berlinie. W czasie sprzeczki słownej między hitlerowcami, a ich przeciwnikami politycznymi puszczono zostały w ruch łaski, krzesła, stoły i wieszadła.

Policji po długiej interwencji udało się rozpedzić walczących.

O gwałtowności bijatyki świadczy fakt że ponad 100 osób zostało rannych, — w tem kilkanaście ciężko.

Aresztowano ponad 30 osób.

PLK. BIERNACKI ODZNACZONY „KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI”.

WARSZAWA, 23-go stycznia (tel. wł.). Ostatnia lista odznaczonych „Krzyżem Niepodległości” zawiera m. in. nazwisko plk. Wacława Biernackiego, który odznaczony został „Krzyżem Niepodległości” z mieczami. Plk. Wacław Biernacki jest identyczny z plk. Kostek-Biernackim.

TAKSÓWEK CORAZ MNIEJ.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Rok ub. jest pierwszym od czasu istnienia dorożek samochodowych w Warszawie, w którym zamiast powiększenia ich liczby zanotowano zmniejszenie. Ubyło mianowicie 300 taksówek.

ARESZTOWANIA W RADOMIU.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Wczoraj w Radomiu nastąpiły masowe aresztowania z powodu demonstracji bezrobotnych, które odbyły się w dniach 19. i 20. stycznia. Z pośród 70 osób aresztowanych, 28 osób przekazano do dyspozycji sądu.

Sanatorzy „dobrodziejami” Lwowa.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Przed kilku miesiącami na wniosek klubu radnych PPS na Radzie miejskiej, została utworzona komisja dla zbadania kalkulacji czynszów w domach budowanych przez miasto i w konsekwencji obniżenia ich do takiego poziomu, aby mieszkania stały się istotnie dostępne dla tych dla których były budowane.

Komisja z większości swej sanacyjna, z ks. Szydelskim na czele, w rezultacie swych badań uchwaliła, że czynszów **zniać nie należy!** I oto po takiej uchwale p. Litwinowicz z klubu sanacyjnego, jak gdyby o niczem nie wiedział, występuje z wnioskiem, w którym domaga się, by komisja przyspieszyła swe prace, gdyż czynsze w domach przy ul. Arciszewskiego są za drogie i t. p.

Perfidja godna napiętnowania! Wiceprez. Kolbuszewski odpowiedział, że komisja dla zbadania czynszów już w najbliższych dniach przedłoży swe wnioski.

Na interpelację dr. Rothfelda, co słychać z funduszem 100.000 zł., przeznaczonym na częściowe pokrycie czynszów dla najuboższych, zamieszkałych w barakach miejskich, oświadczył wicepr. Chajes, że odpowiedzi udzieli na następnym posiedzeniu.

Malowniczy las miejski pada ofiarą siekiery.

Z porządku dziennego r. Rybicki przedstawił referat w sprawie wydzierżawienia gruntów miejskich Korpusowi Kadetów we Lwowie na strzelnicę, korty tenisowe, oraz pływalnię. Obszar ten ma być wydzierżawiony na lat 10 za czynszem rocznym 500 zł.

Chodzi tu o uroczy stary park przy korsie wulekiem, z którego 3 i pół hektara zostały przeznaczone na powyższy cel. Padają ofiarą stuletnie dęby, ponieważ sanatorzy, rządzący obecnie na ratuszu stają na baczności... i nie umieją przeciwstawić się żadnemu żądaniu ze strony wojskowości. A warto zaznaczyć, że szkoła kadecka mieści się na obszarze 4 i pół hektara, że jest tam tyle miejsca, iż wystarczyłoby na 100 kortów tenisowych, na 40 strzelnic i na obszerną pływalnię nie brakłoby miejsca.

R. Rybicki referując tę sprawę, dał też wyraz zdziwieniu, że zarząd miasta zgodził się bez poprzedniej uchwały Rady miejskiej, by wojskowość już obecnie wycinała tam drzewa.

W dyskusji r. inż. Howarth stwierdza, że zbyt pośpiesznie zgodzono się na ten krok, który przyniesie miastu szkodę. Nie zasięgano opinii komisji plantacyjnej. Należało pamiętać o tym skrawku Lwowa, który dzięki swemu położeniu mógł w późniejszym okresie korsi inną odegrać rolę, pomijając już sam fakt, czy wskazana jest strzelnica, nawet dla broni małokalibrowej w uczęszczanej przez młodzież okolicy. Wskazuje na pochopne działanie większości, która lekceważy sobie głosy mniejszości Rady.

W rezultacie większość sanacyjna uchwaliła wydzierżawić te grunta.

Z ważniejszych spraw uchwalono pobierać komunalny podatek w formie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 75 proc., zaś w gminach przyłączonych 30 proc.

Następnie uchwalono zniżyć cenę prądu do oświetlania wystaw sklepowych po zamknięciu sklepów o 25 proc.

Gdy na porządek obrad przyszła sprawa wydzierżawienia folwarku Zubrza (ref. dr. Schleicher), sanatorzy zdekompletowali

posiedzenie. Sprawa Zubrzy tłucze się już od wielu miesięcy. Z powodu, że dzierżawcy zawiedli, zarząd dóbr miejskich wystąpił z projektem prowadzenia gospo-

darki we własnym zarządzie. a sanatorzy są za zaprzeczaniem tego majątku gminnego. I dlatego sprawa Zubrzy jeszcze poczeka.

5-ta konfiskata „Dziennika Ludowego” w r. 1931.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego” p. t. „Represje” oraz za część art. p. t. „To i owo” został skonfiskowany za artykuł „To i owo”.

D Z I Ś
PREMIERA
L E W

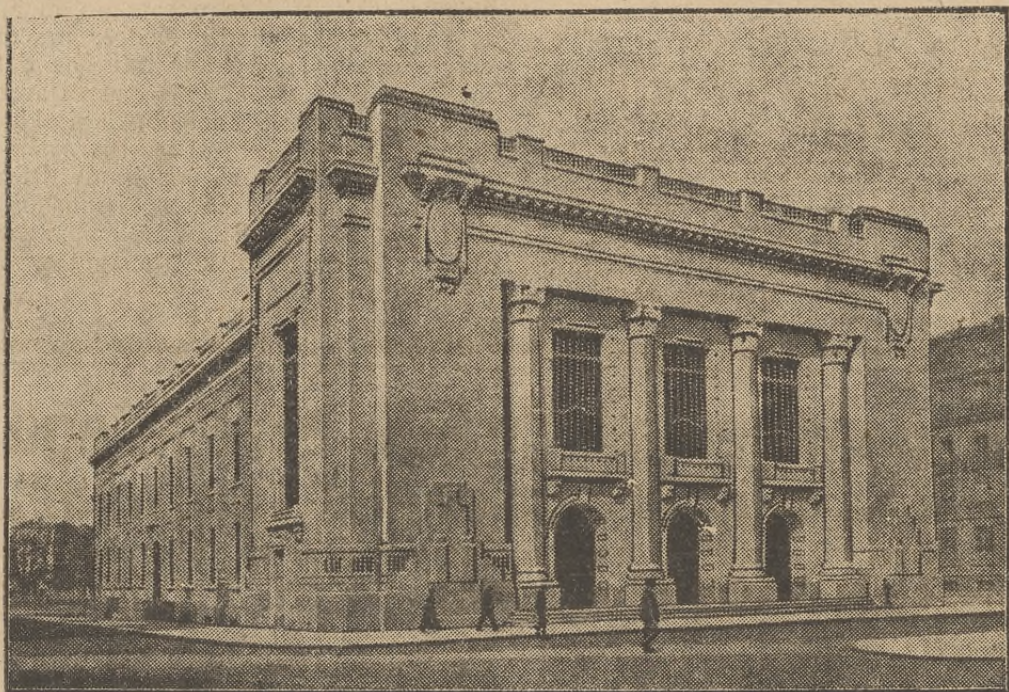
LIL DAGOWER
I DYMITYR SMIRNOW

Potężny dramat erotyczny
w 14 aktach

KATARZYNA II.

w wielkim śpiewno-
dźwiękowym filmie
rosyjskim. Śpiewy i
chóry w języku rosyjskim.

Pałac obrad Rady Ligi Narodów,



która zebrała się 19 b. m. w Genewie. Gmachem tym jest „Palais Electoral”.

Wniosek o obniżenie pensji wyższych urzędników.

WARSZAWA, 23-go stycznia (tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie kom. budżetowej zaczęło się od budżetu p. prezydenta.

Tow. pos. Czapiński poruszył sprawę dekretów wydanych po wyborach na podstawie art. 44 konstytucji Art. ten określa, że dekrety wydawane są w razie nagłej konieczności państwowej. Tymczasem znany dekret z dnia 30. listopada ub. r. o Instyt. Ubezpiecz. Społecz. odkłada wprowadzenie w życie dekretu do terminu ustalonego przez min. pracy. W ten sposób dekret obchodzi normalną drogę ustawową.

Mowca udowadnia, że budżet p. prezydenta jest b. wysoki. Zapytuje więc ile milionów wydano na zameczek dla p. prezydenta w Wiśle na Śląsku i pyta czy nie było pilniejszych wydatków. Zaznacza, że w dobie powszechnej nędzy należy unikać nadmiernych akcyj reprezentacyjnych w rodzaju polowań itd.

Następnie komisja przeszła do przekroczeń

budżetowych za r. 1928-29 w kwocie 200 mil.

Pos. dr. Rymar w obszerniej mowie stwierdził bezprawność tych olbrzymich wydatków uskuteczniionych wbrew ustawie skarbowej. Wnioski posła Rymara zostały odrzucone przez większość komisji, zostaną one jednak zgłoszone na plenum jako wnioski mniejszości.

Budżet sejmu i senatu referował pos. Czuma zgłaszając wniosek o obniżenie 15 proc. diet poselskich. Tow. pos. Czapiński w odpowiedzi na to podkreślił, że jeśli obcięcie o 15 proc. diet ma mieć jakikolwiek sens to musi być uskutecznione razem z obcięciem poborów tylko wyższym urzędnikom zwłaszcza w przedsiębiorstwach państwowych. BB. tego nie proponuje stawia wniosek o zmniejszenie diet o 15 proc. ale jednocześnie oszczędności na dietach mogą być utopione w powiększeniu wydatków reprezentacyjnych sejmu.

Ministerstwo, które odgradza się od ludności.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa pracy.

Referował pos. Gettel (BB), który oświadczył, że budżet tego ministerstwa jest wybitnie „rozchodowy”. Bardzo ciekawe są cyfry podane przez referenta a dotyczące ilości bezrobot-

nych. W styczniu b. r. było zarejestrowanych bezrobotnych przeszło 303.000 osób, przyczem nie uwzględniona jest cyfra 100.000 częściowych bezrobotnych. Oznajmił, że do końca roku budżetowego dług dla Funduszu Bezrobocia wynosić będzie około 6 milj. zł. Następnie mówił o zagadnieniu emigracyjnym.

Dalszą część sprawozdania poświęcił innym zagadnieniom z tego resortu.

W dyskusji pierwszy przemawiał tow. pos. Żulawski, krytykując działalność ministerstwa. Oświadczył on, że zaprzestał chodzić do ministerstwa pracy od kiedy widział w poczekalniach tego ministerstwa i w bocznych ubikacjach policje. Doszło do tego, że ministerstwo odgradza się od publiczności. Przypomina, że były różne ciężkie czasy bezrobocia, nędzy i rozpacz, ale żaden minister pracy nie uznał za potrzebne odgradzić się od ludności policją.

PREZ. MOŚCICKI NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 22-go stycznia (PAT). Wczoraj przybył do Katowic specjalnym pociągiem p. Prezydent Rzeczypospolitej. O godz. 9-tej p. Prezydent przybył do Wisły.

Jak zlikwidować?

Jak wiadomo, większość sejmowa chce za wszelką cenę spławić Brześć. Ale czy się uda?

Zaprzeczyc oskarżeniom niepodobna — pisze „Głos Narodu”. — Podniesione one zostały w Sejmie przez stu kilkudziesięciu posłów, a w prasie przez kilkuset profesorów wszechnic, przez całą uczciwą prasę, przez setki stowarzyszeń i — każdy z więźniów brzeskich potwierdza je w drobnych nawet szczegółach. Odeprzeć może je tylko sąd, tylko rozprawa publiczna.

Trzeba więc wystąpić z procesem. — Wnieść taką skargę mogą oficerowie brzescy. Niech oskarżą oni autorów interpelacji o oszczerstwo, a wtedy na rozprawie zjawia się byli więźniowie brzescy jako świadkowie. Może tę skargę wnieść także prokurator. Niech to nastąpi jak najszybciej. Jeśli nie chce się oskarżać posłów, to niech wytoczy się proces dziennikom, które o kaflowaniu posłów doniosły.

Jeśli chodzi o wyjaśnienie sprawy, to możnaby zresztą wyznaczyć w drodze ustawy specjalną komisję śledczą. Możliwość wreszcie utworzyć rodzaj sądu obywatelskiego, któryby sprawę wyświecił. To, czy co innego, zrobić jednak coś się musi, jeśli Brześć nie ma stać się przekleństwem naszego życia publicznego, stałą hańbą Polski i bagnetem, w którym tonąć będzie coraz głębiej autorytet rządu.

„Odczyt” Kostka Biernackiego o Brześciu.

WARSZAWA, 23 stycznia (tel. wł.). W jednym z domów przy ul. Foksal istnieje klub sanacyjny, w którym odbywają się poufne odczyty różnych sanacyjnych dygnitarzy dla szczupłego grona „wybranych”.

W ubiegłym tygodniu prelegentem był nie kto inny, jak... płk. Kostek-Biernacki, który wygłosił odczyt o Brześciu, w obecności około 60 osób z najdobroremszego sztabu sanacyjnego.

„Odczyt” płk. Kostka-Biernackiego trwał przeszło dwie godziny. Komendant więzienia brzeskiego obszernie opisywał stosunki, jakie panowały w Brygadach brzeskich, twierdząc, że chociaż rygor był „istotnie surowy”, to jednak „regulaminu w niczem nie przekroczono” (1).

„Kłamstwem jest, jakoby kogokolwiek bito lub znęcano się nad kimkolwiek, a już absurdem nie do pomyślenia jest, aby miano się w Brześciu znęcać nad posłem Liebermanem, dla którego on (płk. Kostek - Biernacki) żywi tylko uczucie wdzięczności”.

Czyżby wyrazem tej wdzięczności było to, że tow. Lieberman po kilkutygodniowym pobycie w Brześciu wyszedł Kostku-Biernackim, to niezwykłą przewrotność.

Antyrządowa akcja kleru litewskiego.

WILNO, 22. 1. (Pat). Prokurator trybunału najwyższego na Litwie Salwajtis, udzielił wywiadu prasie kowieńskiej w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności księży za agitację przeciwko państwu. Salwajtis oświadczył, że władze państwowe istotnie ustaliły, iż księża wygłaszają kazania przeciwko państwu. Część księży nawołuje ludność aby nie słuchała rozporządzeń władz. Księża zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Dziś
w Radjo
24 stycznia



Godzina 22:00
Benedykt Hertz
„KONSERWATYZM
a MANKIETY”

321.548

WARSZAWA, 22. stycznia. (tel. wł.). Według danych statystycznych stan bezrobotnych w 10. stycznia b. r. wynosił 321.548 osób. Z tej liczby tylko 101.336 pobiera zasiłki. Zatem między 3 a 10 stycznia ilość bezrobotnych wzrosła o 18.392 osoby.

Katastrofa kolejowa na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 22 stycznia (tel. wł.). Dziś nad ranem w Siemianowicach, na Górnym Śląsku, zderzyły się dwa pociągi, naładowane węglem. Jakkolwiek ofiar ludzich niema, to jednak ze względu na uszkodzenie lokomotyw i rozbicie szeregu wagonów, straty są duże.

O rzekomą obrazę prezydenta Rzeszy niemieckiej.

BERLIN, 23. stycznia. (Pat.) Na uwagę ministra Zaleskiego, dotyczącą członkostwa honorowego „Stahlhelmu” prezydenta Hindenburga prasa niemiecka odpowiedziała obelgami i insynuacjami oskarżającymi polskiego ministra o rzekomą zaniżkę obrazy prezydenta Rzeszy.

Główne oburzenie — oświadcza Börsen Ztg. — budził musi w kołach niemieckich narodo-wców porównanie między ową prawdziwą polską hordą: Związkiem powstańców górnośląskich a organizacją niemieckich żołnierzy frontowych. Członkowie „Stahlhelmu” bowiem w ucziwej walce z karabinami w ręku bronili swej ojczyzny przeciwko przemożnej sile wrogów. Związek Powstańców natomiast zdobył sobie smutną sławę, prowadząc wojnę w czasie

pokoju dokonując gwałtów, morderstw, atakując i podpalając.

Organ kanclerza Brüninga „Germania” przytacza następujący ustęp z przemówienia, wygłoszonego przez kirownika organizacji „Stahlhelmu” Marchji brandenburskiej Morowicza w czasie zjazdu „Stahlhelmu” w Priegnitz: Idea narodowa — oświadczył on — idzie naprzód. „Stahlhelm” coraz wyraźniej staje się czynną siłą prusko-niemieckiej woli zbrojnej. My, ze „Stahlhelmu” nie chcemy, nie życzymy sobie wojny ale jeżeli Polacy wspierani przez kapitał francuski gotują się do zagrożenia obszarom niemieckim, to pomóżcie tylko, aby 100 tysięczna rzesza młodzieży niemieckiej otrzymała rozkaz: „bagnety na karabin”!

Postulaty emerytalne pracown. państw.

W dniu 13 bm. odbyło się w Warszawie Zgromadzenie Delegatów Centr. Komisji Porozumiewawczej Zw. Zawodowych pracowników państwowych. Przedmiotem obrad Zgromadzenia był projekt zmian w ustawie emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., opracowany przez specjalną podkomisję.

Zgromadzenie Delegatów C. K. P. zatwierdziło projekt podkomisji, który w ogólnych zarysach przewiduje niższe szczególne zmiany i uzupełnienia w obowiązujących ustawach.

Na plan pierwszy projekt wysuwa zasadę ciągłości praw emerytalnych, która występuje w dwóch formach: w zaliczeniu do państwowej wysługi emerytalnej okresu pracy objętej innymi przepisami emerytalnymi (służba w przedsiębiorstwach i monopolach państwowych, samorządowa oraz w prywatnych zakładach pracy) i w przekazywaniu państwowych praw emerytalnych do instytucji zabezpieczeń społecznych, względnie do instytucji, zapewniających w swoim zakresie prawa emerytalne.

Projekt odróżnia dwa typy odpraw — jedną, która ma charakter likwidacji praw emerytalnych (w wypadku trwałej niezdolności do służby) i równa się ma rocznemu uposażeniu oraz drugą, która ma charakter odszkodowania służbowego (przy wszelkich zwolnieniach) i równa się miesięcznemu wynagrodzeniu za każdy rok pracy, nie mniej jednak, niż trzymiesięczne uposażenie.

Odrębne zabezpieczenie projekt przewiduje w zakresie nieszczęśliwych wypadków, zwiększa zaś ilość lat doliczonych do wysługi emerytalnej przy utracie zdolności do zarobkowania.

Początkowe zabezpieczenie emerytalne projekt ustala na 50 proc. pobieranego w służbie czynnej uposażenia z tem, że wzrasta ono rocznie o 2 proc.

Minimum zaopatrzenia emerytalnego projekt przewiduje w wysokości uposażenia funkcyjarskiego państwowego w najniższej grupie.

W dalszym ciągu projekt przewiduje zaliczanie do wysługi emerytalnej w wyższym wymiarze (18 miesięcy za 12) służby pracowników poczt ruchomych oraz pracowników więziennym analogicznie do uprawnień drużyn konduktorskich i parowozowych na Polskich Kolejach Państwowych.

Nadto projekt przewiduje podwójne zaliczanie czasokresu służby wojskowej względnie przebytej na terenie operacyjnym w okresie działań wojennych, ostatnio zaś w okresie wojny polsko - sowieckiej.

Projekt konsekwentnie realizuje zasadę przyznania osobom, otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, dodatkowych świadczeń w zakresie analogicznym jak

TRZĘSIENIE ZIEMI NA JAWIE.

BATAWIA, 22. 1. (Pat). Onegdajsz trzęsienie ziemi na Jawie spowodowało śmierć 18 osób. 40 osób zostało rannych, z tego 15 ciężko. Setki domów uległo zburzeniu.

P. SZIRAJEW.

POLIP.

I.

Zanim zadzwonił, rudowłosy młodzieniec raz jeszcze przeczytał na lśniącej tabliczce miedzianej:

Benjamin Apolonowicz Gudim, obrońca prawni.

Szerokie schody wyłożone były chodnikiem. Kopuła windy przypominała kaplicę. Klatka schodowa była wytworna. Młody człowiek przyłożył ucho do dziurki od klucza, słuchał, odchrząknął zdecydowany i nacisnął guzik. Wszystko co nastąpiło, przyszło z zadziwiającą szybkością i natychmiast ciska obszernej jadali i natychmiast ciska obszernej jadali z masywnymi meblami i spokojnym tykaniem wielkiego zegara wahadłowego uspokoiła młodzieńca.

— Kogo mam zameldować?

— Proszę powiedzieć... że... że przychodzę w interesie... proszę powiedzieć, że dopiero co przybyłem...

Rudowłosy gość odetchnął z ulgą,

funkcjonariuszom czynnym. Dotyczy to w szczególności dodatku ekonomicznego (na członków rodziny), pomocy lekarskiej, ulg kolejowych itd.

W końcu szczegółowe przepisy normują prawa emerytalne nauczycieli.

Powyższy projekt ma być przedłożony w najbliższym czasie Rządowi.

Równocześnie C. K. P. poczyni starania o zgłoszenie projektu w Sejmie z inicjatywy poselskiej.

Małaczenia zdebronizowanego bożka wojny.

Gen. Ludendorff, b. szef sztabu rozgromionej armii niemieckiej zapowiada na wiosnę 1932 r. wybuch nowej wojny światowej!

Ani jedno z państw europejskich twierdzi Ludendorff nie wyda wojny, lecz wybuchnie sama przez się.

Państwa europejskie podzieli się na trzy grupy zasadnicze, których działalność będzie się kierowała z Paryża, Rzymu i Moskwy.

W jednym ugrupowaniu będzie wojowała Francja wraz z Belgją, Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją. Ugrupowanie to będzie rozporządzało 12 milionową armją.

Włochy w połączeniu z Węgrami, Austrią, Niemcami, Bułgarią, Grecją i Anglią, utworzą drugą grupę o 5 — 6 milionowej armji.

W trzeciej grupie będą uczestniczyli Związek sowiecki i Turcja.

Grupa ta będzie działała przy pomocy 8-miljonowej armji.

Operacje wojskowe rozpoczną się energicznym atakiem francusko-belgijskiej armji przeciw Niemcom, których północna połacie zostaną zniszczone już w ciągu dwóch tygodni.

Włosi rozbiją tymczasem Jugosławie, poczem wojska włoskie pospieszają z pomocą Niemcom. Gdzieś na północ od Alp, między Ulmem a Linzami zajdzie nowa olbrzymia bitwa ludów, w której wzięcie udziału 6,500,000 Francuzów i ich sojuszników, z jedną strony, i 5,200,000 Włochów, Niemców i Węgrów z drugiej.

Według przewidywań Ludendorffa bitwa ta skończy się całkowitym zwycięstwem Francji.

Dalszy ciąg zdarzeń będzie następujący. Wojska włoskie cofną się za Alpy, będąc prześladowane przez armię francuską i jugosłowiańską. W Rzymie wybuchnie rewolucja wobec czego Włochy wycofają się z wojny. Na tem skończy się pierwsza połowa wojny.

Jednocześnie zajdą groźne zdarzenia na Wschodzie. Rosja wstąpi w wojnę w 24 dniu po ogłoszeniu mobilizacji.

Na olbrzymim froncie od morza Bałtyckiego, do Adriatyckiego, poprzez Polskę, Czechosłowację, Węgry i Jugosławie nastąpi krwawe starcie Wschodu z Zachodem. Rozpocznie się długotrwała wojna pozycyjna, w której będą zniszczone zdobycze cywilizacji europejskiej. Miasta będą zniszczone bombardowaniami powietrznymi, ludność zostanie albo wytruta, zapomocą gazów, albo doprowadzona do ostatniego stopnia nędzy i zdziwienia. W wyniku narodów Azji i Afryki będą wyciągały swe ręce celem objęcia spadku po rasie białej.

Oto są złowieszcze przewidywania dla ludzkości, poczynione przez gen. Ludendorffa.

Dziennikarze szpiegami.

OŁOMUNIEC. We wrześniu ubiegłego roku odbyły się w Czechosłowacji pierwsze manewry floty powietrznej, na które zaproszeni zostali dziennikarze tych państw, które przy swych poselstwach w Pradze mają wojskowych referentów prasowych. Na manewrach ulokowano przedstawicieli prasy na pozycjach artylerji przeciwlotniczej, którym wojskowy referent prasowy objaśniał ciekawsze momenty ćwiczeń i działania niektórych środków przeciwlotniczych.

Po kilku dniach pojawiły się w prasie wiedeńskiej artykuły fachowe o przeciwlotniczych środkach armji czechosłowackiej, które wzbudziły zainteresowanie władz wojskowych czeskich. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że niemieckie pismo na Morawach „Mährisches Tagblatt” wysłało na manewry byłego kapitana lotnictwa, Kulmburga. Redaktor wspomnianego pisma H. Waldmann jest korespondentem prasy wiedeńskiej i prawdopodobnie od niego pochodzą owe artykuły. W tych dniach Sąd okręgowy w Ołomuńcu zakończył śledztwo i przekazał materiał prokuraturji, która zarządziła aresztowanie redaktora Waldmana i kapitana Kulmburga. Obaj wymienieni oskarżeni są o szpiegostwo.

CZYTELNIA ROBOTNICZA

lokal OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23. II. p. otwarta codziennie od godz. 6-tej wieczorem zaopatrzona w dzienniki lwowskie, warszawskie, krakowskie i t. d. oraz w czasopisma naukowe i ilustracje.

—o—

„Zima“ na Florydzie,



połwyspie St. Zjednoczonych, gdzie bawią się bogaci kapitaliści. Mają tam wieczną wiosnę, kwiaty, kobiety... i co chcą.

O królu zapalczanym Kreugerze, który otrzymał dzierżawę monopolu zapalczanego w Polsce na długie lata.

Król zapalczany Ivar Kreuger który przed laty był nieznany, skromnym inżynierem zwraca dziś na siebie uwagę całej Europy. Niepozorna zapalka stała się źródłem jego olbrzymich bogactw i jego olbrzymich wpływów. Przy pomocy zapalki Ivar Kreuger opanował cały świat.

Pochodzi on z rodziny fabrykantów zapalek w Szwecji, ale karierę swoją rozpoczął jako handlarz gruntami a później jako inżynier budowlany w Chicago. W kilka lat później to jest w r. 1907 założył w Sztokholmie przedsiębiorstwo budowlane pod firmą Kruger i Tott. Jest to ta sama firma, która jako koncern finansowy znana jest na całym świecie. W r. 1917 zakłada Kreuger spółkę zapalczaną. Po pewnym czasie łączy się z największym szwedzkim koncernem zapalczanym i pod nazwą Svenska Tändstuds A. B. (Szwedzka Spółka zapalczana) w różnych krajach.

Cztery piąte produkcji światowej znajdują się pod kontrolą spółki Kreugera, 60,000 robotników w 35 krajach pracuje na niego, 160

fabryk zapalek wchodzi w skład jego koncernu. Spółka zapalczana jest jednak tylko środkiem do „wyższych“ celów. Pod zastaw monopolu zapalczanych pożyczka Kreuger różnym krajom pieniądze. Czt rnaście państw w cięgnęło u Kreugera olbrzymią sumę około 280 milionów dolarów.

W ten sposób Kreuger rozszerza coraz bardziej swe wpływy, mając dany cel na oku: Wyssokie procenty od zaciągniętych pożyczek i podróżeń cen zapalek.

Do objęcia stuprocentowego monopolu nad całym światem ma p. Kruger drogę już niedaleką. Najnowszym klientem tego króla zapalczanego będą Chiny, które portraktują z nim teraz o pożyczkę 100 milionów dolarów.

Wskrośnięcie sanacyjna w sejmie polskim uchwiliła właśnie przed kilku dniami zaciągnąć u Kreugera pożyczkę w wysokości 30 milionów dolarów pod zastaw monopolu zapalczanego na dalszych lat 20.

—:—

gdy biały fartuszek, służącej znikł za drzwiami; pozostał zapach taniej perfumy. Gdzieś tam zaparkowały się drzewa.

W zaciśniętym pokoju wznosił się kredeń z licznymi drzewkami, wieżyczkami i rzeźbionymi figurami na kształt średniowiecznego zamku.

Młodzieniec spoglądał dokoła nieufnie, wyjrzał z jednego z okien, potem przez drugie i z troską sięgnął do kieszeni surduta.

W sali przyjęć głuchy głos zapraszał, by usiadł. Z poza biurka dwoje ciężkich, ołowianych oczu spoglądało z kościstej twarzy. Młodzieniec szybko spojrzął ku drzwiom, uczynił krok ku biurku i rzekł szybko:

— Przychodzę od Michajła. Mikołajowi Petrowiczowi urodził się syn.

— Któż jest ojcem chrzestnym? — zapytał człowiek przy biurku.

— Wczasył!

Benjamin Apolonowicz Gudim wstał i podał młodzieńcowi rękę. Tępy jego głos stał się dzwiczniejszy, surowa twarz stała się uprzejmą.

— Dzień dobry, towarzyszu, proszę więc siadać! Od kogo dostaliście hasło do mnie?

Młodzieniec mocno uściśnął podaną mu dłoń, a słowa jego przewalały się jedno po drugim:

— To pan jest towarzyszem Maksem?

Jestem z Niżnego... Nazywam się Mikołaj. Przybyłem... wie pan, że Michajło Iwanowicz jest aresztowany?! Tanja jest aresztowana, Leonid, Wasyli Wasylewicz...

Cała nasza organizacja wykryta.

Benjamin Apolonowicz wyciągnął ramie, jakgdyby chciał wstrzymać tę szybkość wymowy i opadł znowu na krzesło.

— Tak, tak, Tanja i Leonid, cała organizacja zburzona... ja jeden tylko pozostałem — mówił dalej Mikołaj wzburzony. — Aresztowania rozpoczęły się w sobotę. Z całej organizacji pozostała tylko drukarenka. Ukryłem ją u mojej siostry. Ja i drukarenka, nie więcej już nie zostało.

Benjamin Apolonowicz milczał wciśnięty w głęboki fotel. Ani jednym słowem nie przerwał opowiadania Mikołaja.

— A jak wysiłeś tu przybyli? — zapytał po dłuższym milczeniu.

Jego ciężki wzrok podniósł się na Mikołaja i posuwał się po jego zeszpeconej oszpeconej twarzy i dużych jego ustach.

— Przypadkiem nie było mnie w domu. Siostra w czas mnie ostrzegła, że policja na mnie czeka. Gdyby nie ona... Także i czcionki są teraz u niej.

Mikołaj wszystko to wypowiadał w zakłopotaniu, jakgdyby czuł się winny, że on jeden z pośród wszystkich pozostał na wolności.

Benjamin Apolonowicz szarpał kosmyczek jasnych włosów na brodzie, poczem wstał i zaczął przemierzać pokój szybkimi krokami. Mikołaj śledził go bacznie, spuszczając za każdym razem oczy, ilekroć obrońca prawni zwracał się ku niemu twarzą.

Z pochyloną głową, podnosząc w górę barki, chodził Benjamin Apolonowicz milcząc, przez dłuższy czas tam i napowrót.

Mikołaj rzekł cicho:

— Natychmiast zabiorę się do dalszej pracy.

Ten drugi pokaszliwał i przechadzał się dalej, poczem nie podnosząc głowy, rzekł:

— Wracać do Niżnego, naturalnie panu nie wolno. Będziemy musieli posłać tam kogo innego.

(C. d. n.)

Wspaniała karjera sportowca polskiego

Kazimierz Bocheński jest dzisiaj bezsprzecznie najlepszym pływakiem polskim. Doskonałe wyniki, osiągane przez tego młodego zawodnika uczyniły go sławnym na całą Europę.

Zaledwie 21 lat liczący, Bocheński rozpoczął swą karierę przed trzema laty. Początkowo prześladowały go samienepowodzenia, które tak zniechęciły Bocheńskiego, iż stracił zupełnie wiarę w swe siły. Szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności wciągnięto Bocheńskiego do A. Z. S. warszawskiego, w barwach którego startował w „pierwszym kroku”. Impreza ta była pierwszym sukcesem Bocheńskiego. 100 metrów przepłynął on wówczas w ciągu 1 minuty 25 sekund.

Pod kierunkiem starszych kolegów Bocheński trenował. Rezultaty tej pracy musiały jednak być dość znaczne, jeśli A. Z. S. zdecydował się wstawić go do sztafety o mistrzostwo Polski w 1928 r.

Niezwykle ważną misją tą, Bocheński był do największego stopnia przejęty, co łącznie z nieopuszczającą go dotychczas przed startem treścią sprawiło, iż pierwszy start w poważnej konkurencji skończył się dla niego fatalnie.

Zaenerwowany do najwyższego stopnia, rzucił się po odbiorze pałeczki jak szalony i zaczął płynąć. W ferworze walki stracił orientację i kierunek, lecz ramiona jego pracowały niczym wiatraki. Nagle poczuł pod sobą ciało ludzkie. — Oprzytomniał. Okazało się, że płył w szerz basenu i znalazł się na plecach drugiego pływaka. Rozumie się, że sztafeta A. Z. S. została za to zdyskwalifikowana. Bocheński niefortunnie start swój tak wziął do serca, że postanowił porzucić sport pływacki i jak dawniej dźwigać ciężary.

Zasadniczy zwrot w karierze Bocheńskiego jest ściśle związany z jego wyjazdem do Belgii na wyższe studia. Na treningach Bocheński zauważył, iż jakiś Belg bacznie go obserwuje, czasami nawet mierzy czas. Po kilku tygodniach Belg, zadowolony widocznie z wyników swej obserwacji, rozpoczął starania nad wciągnięciem naszego mistrza do gandawskiego klubu.

Bocheński wzdrygał się.

Zbliżał się termin zawodów w Paryżu, Belg przypuścił generalny szturm. Okazało się, że drużynie gandawskiej brak jednego zawodnika do obsadzenia sztafety. Perspektywa występu w Paryżu zdołała przekonać Bocheńskiego. Czas osiągał już daleko lepsze 1 min. 16 sek. — 1 min. 10 sek.

W ub. roku Bocheński nie przegrał ani razu, a na zawodach w Paryżu o pułhar Loewego przyczynił się waleń do zwycięstwa Belgów.

Dziś Bocheński uchodzi za jednego z najlepszych pływaków Europy.

Radiosłuchacze świadkami zamachu morderczego.

Przed kilku dniami popełniony został w Kanadzie zamach morderczy, którego mimowolnymi świadkami byli radiosłuchacze. Właśnie słuchali przez radio ostatnich komunikatów w oczekiwaniu na mający się wkrótce odbyć koncert kiedy nagle usłyszeli wyraźny brzęk tłuczonego szkła upadek jakiś ciężkiego przedmiotu a potem okrzyk przerażenia i wołanie — „prędko, zawołajcie policję”. Kilku funkcyjnarzyszy policji słuchających radia w Saskatoon a więc tam, skąd audycja była nadawana pospieszyło na miejsce wypadku. Okazało się że speaker stacji w Saskatoon Geoffrey Bartlett, rozpoczął własną w dziale komunikatów opis skradzionego przed kilku dniami auta kanadyjskiej policji, gdy usłyszano tajemnicze odgłosy. Najprawdopodobniej sprawy kradzieży samochodu obawiali się, że podany przez radio jego opis utrudni im wyśledzenie się władzom policji.

Tragedja w Kasie Chorych

Samobójstwo naczelnego lekarza.

Miasto Tomaszów wstrząśnięte zostało dokonaniem w tragicznych okolicznościach samobójstwem naczelnego lekarza Kasy chorych, Cezarego Auerbacha. Dr. Auerbach onegdaj w swoim gabinecie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Dr. Auerbach, liczący około 40 lat, został zaangażowany przed dwoma miesiącami przez rządowego komisarsa Kasy chorych w Tomaszowie p. Kucharskiego. Naskutek rozpisanego konkursu wpłynął szereg ofert, przyczem, po naradzie ze związkami lekarzy, okazało się, że opinia o drze Auerbachu była ujemna, bowiem

scharakteryzowano go, jako najmniej odpowiedniego na to stanowisko.

Komisarz Kucharski oświadczył wówczas:

„właśnie p. Auerbacha zaangażuję”.

Początkowo ogół lekarzy w Tomaszowie przyjął bardzo zimno dra A., po pewnym jednak czasie udało mu się znaleźć formę współpracy z kolegami.

Do komisarsa wpłynęły skargi od trzech pracowniczek, że dr. Auerbach rzekomo napastował je.

Komisarz wystosował list do dr. A., w którym z miejsca wymawiał mu posadę, poczem polecił wypłacić mu pensję za czas do 31 stycznia.

Po otrzymaniu wypowiedzenia dr. A. zawezwał do siebie swe trzy córki, wręczył im otrzymaną przed godziną pensję i napisał listy do żony, matki, siostr, do lekarzy m. Tomaszowa i do komisarsa Kasy chorych.

List do lekarzy m. Tomaszowa kończy się zdaniem:

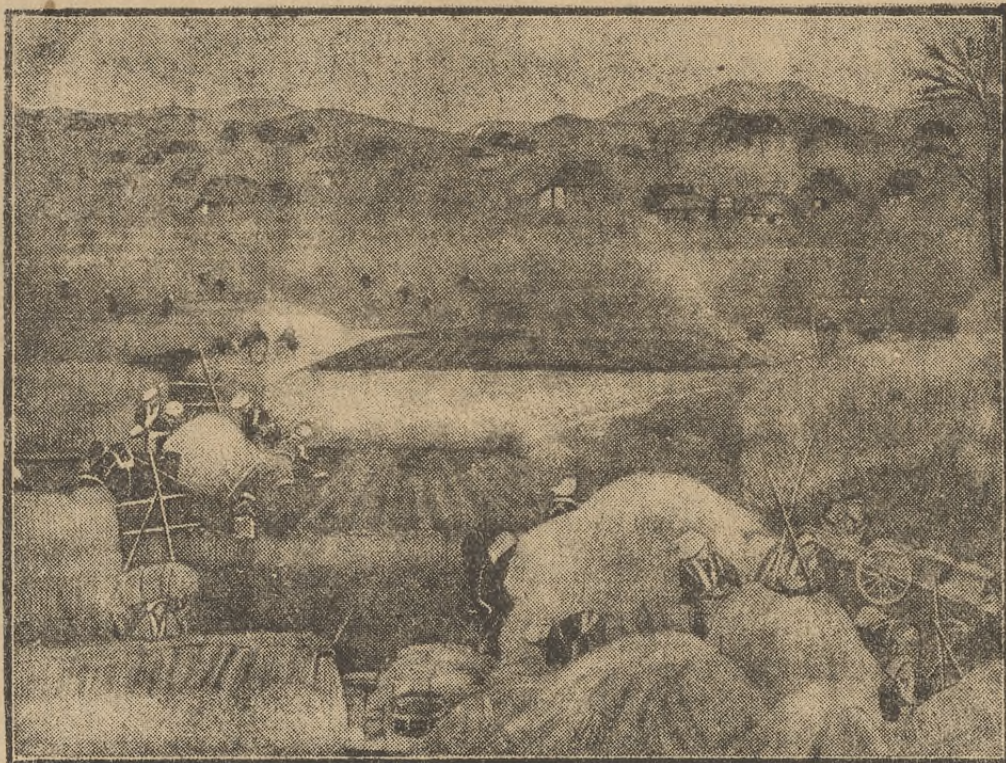
„Strzeście się komisarsa Kucharskiego”.

List do komisarsa Kucharskiego jest pełen wyrzutów. Dr. Auerbach pisze tam m. in.:

„Kapał się pan w ludzkiej krwi, dając panu pełną satysfakcję. Śmierć moja jest na pana sumieniu, jeśli pan je posiada”.

Tragiczne to samobójstwo wywarło olbrzymie wrażenie w całym Tomaszowie.

Żniwa w Japonji.



Obraz wysoko cenionego malarza japońskiego, Getsujō.

Każdy Towarzysz i Towarzyszka może za opłatą 5 gr. dziennie a 20 gr. tygodniowo korzystać codziennie od godz. 6-tej do 9-tej wieczorem w lokalu OKR., Rutowskiego 23, II. p.

Z CZYTELNI ROBOTNICZEJ

zaopatrzonej w dzienniki i tygodniki lwowskie, warszawskie, krakowskie i t. d. rozmaitych kierunków politycznych, w czasopisma ekonomiczne, przyrodnicze, techniczne, sportowe, spółdzielcze, ilustracje i t. p.

Tragedja małżeńska inwalidy.

W Sarnkach Górnych, koło Rohatyna, rozegrał się dramat, którego ofiarą padły dwa życia ludzkie.

Przed laty, tamtejszy parobek Iwan Smurny zareczył się z córką zamożnego gospodarza.

Nagle w roku 1914 wybuchła wojna i Iwan wraz z innymi poszedł na front. Młodzi przyrzekli sobie dożgonną wierność. Smurny na włoskim froncie został zraniony granatem i zupełnie ślepy opuścił obóz jeńców po skończeniu wojny.

Piękna Marusia oczekiwała cierpliwie powrotu narzeczonego. Jakż rozczarowanie spot-

kało ją gdy zobaczyła go jako ślepego. Nie licząc się jednak z niezem, postanowiła wórew radom rodziców i znajomych wyjść za biednego inwalidę.

Przez długi czas żyli oni w najlepszej zgodzie. Aż w połyku ich nagle zaszła zmiana. Marusia pokochała pewnego młodego parobka i nawiązała z nim stosunek miłosny. We wsi zaczęto opowiadać sobie o tym trójkacie małżeńskim, aż smutna prawda doszła do uszu dradzonego męża, który błagał żonę, by zerwała z kochankiem. Lecz kiedy ta, mimo zapewnień dalej zdradzała, Iwan postanowił zgładzić ją ze świata.

I onegdaj plan swój wprowadził w życie. Pewnej nocy Marusia wykradła się do stodoły, gdzie z utęsknieniem czekał na nią kochanek Iwan który nie spał, ruszył za nią i kiedy zia-pał oboje na schodzie, z zimną krwią zastrzelił swoją żonę, a sam drugim strzałem zranił się śmiertelnie.

Tak skończyła się tragedia biednej ofiary światowej wojny.

Tajemnicze miasto w pustyni.

RZYM. W okolicach pustyni Libijskiej (z od stu lat panuje przekonanie że pomiędzy oazami Kufra i Siwa, leży miasto, które zerwało łączność ze światem. Miasto to nazywa się Zerzura leży pono nad brzegiem jeziora i liczy kilka tysięcy czarnych mieszkańców. W tych dniach udała się tam ekspedycja naukowa z angielskim podróżnikiem kapitanem Ralphelem Bagnoldem na czele w celu zbadania tajemniczy pustyni. Nie jest to pierwsza wyprawa podejmująca to zadanie. Już kilka ekspedycji usiłowało wtargnąć do wnętrza pustyni, jednak bezskutecznie. Bagnold wjeżdża w samochodach ciężarowych. Siedmiu Beduinów, mieszkających w oazie oddalonej o 3.000 kilometrów od krańców pustyni, kroczy przed wyprawą w charakterze przewodników. Podróżnik żywi nadzieję, że uda mu się dotrzeć do tajemniczego miasta w Libji.

Gazy trujące przy wypieku chleba.

ZURYCH. Jak donosi „Journal d'agriculture suisse” piekarze francuscy używali do białenia maki gazu chlorowego, bardzo niebezpiecznego środka trującego. Gazem chlorowym usuwali szaro-żółte zabarwienie maki gorszego gatunku, którą następnie sprzedawali po cenach znacznie wygórowanych. Takie kwaszenie ciasta odbywało się przy pomocy różnych chemikaliów przez co na jednym centnarze maki zyskiwano 10 kg. Ponieważ przez używanie tych środków chleb stawał się trudno strawnym a u osób o delikatniejszym organizmie objawiały się znaki zatrucia, lekarze zakazali używania tego gatunku chleba.

Przeciw pijaństwu na kredyt

Klub niemieckich posłów socjalno-demokratycznych wniosł przed kilku dniami do rządu czechosłowackiego wniosek o ograniczeniu podawaniu w gospodach na kredyt. Projekt domaga się, aby ustawę z czasów węgierskich o bieżącej dotąd na Słowację, gdzie jest kredytowanie w gospodach zakazane, rozszerzono na całą republikę w ten sposób, żeby dający trunki na kredyt, nie miał prawa domagać się zapłacenia należności drogą sądową.

Proces o mord rabunkowy.

Odroczony swego czasu proces, o którym obszernie pisaliśmy, został onegdaj wznowiony. Przed Trybunałem stanął więc osk. Rawok i Filas, oskarżeni o zbrodnię morderstwa na osobie handlarza bydła ze Sokala Rubina, któremu potem zabrano pieniądze.

W czasie rozprawy oskarżony Rawok zeznał że mordu dokonał sam, ponieważ chciał „zdobyć pieniądze”. Wobec tego Trybunał skazał Rawoka na 8 lat, ciężk. więz. a Filasa uniewinnił.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Ohydny samosąd w Ameryce.

Statystyka samosądów dokonanych na czarnych ogłoszona w pismach amerykańskich, przynosi przerażającą liczbę siedmiuset morderstw popełnionych na murzynach, oskarżonych częstokroć niesłusznie o zbrodnie „zmieszania krwi murzyńskiej z białymi kobietami”.

Przed kilku dniami jak donosiliśmy, w Maryville, w stanie Kansas, spalony został żywcem murzyn Gunn, który był nauczycielem w miejscowej szkole powszechnej. Gunn po odbyciu studiów uniwersyteckich przybył do rodzinnego miasta, by zająć się działalnością pedagogiczną i zjednać sobie wielkie uznanie ze strony nie tylko swych czarnych współbraci, ale i białej ludności, która chętnie posyłała swe dzieci do szkoły kierowanej przez „czarnego”.

Przed kilku dniami puszczono pogłoskę, iż „czarny nauczyciel” dopuścił się niemoralnych czynów na „białych uczennicach” i mimo usilnych perswazji miejscowych władz, tłum złożony z przybyłych do miasta farmerów, obiegł szkołę. Gunn widząc niebezpieczeństwo, zwrócił się do tłumy z prośbą, by pozwolono opuścić szkołę, zapewniając, iż sam uda się niezwłocznie do sądu, by odeprzeć ciążące na nim oskarżenie. Rozjuszony tłum był nieubłagany i oblawszy budynek szkolny benzyną, podpalił go. Gunn i trzej uczniowie-murzyni, którzy nie chcieli opuścić swego nauczyciela, zginęli w płomieniach.

Wstrząsający ten wypadek wywołał jednak reakcję w całej okolicy i ludność murzyńska zamieszkująca stan Kansas, postanowiła pomścić śmierć Gunna i jego uczniów.

Po usilnych perswazjach udało się odwieść czarnych od formalnego pochodu na Maryville, gdzie zginął Gunn.

Sytuacja pozostaje jednak w całym stanie bardzo groźna, tembardziej, iż panuje tam dotkliwy głód, wywołany nieurodzajem.

Rząd polecił najsurowsze ukaranie winnych palenia Gunna i jego uczniów, co przyjęte zostało przez ludność murzyńską jako dowód chęci położenia kresu okrutnym samosądom.

Jakie zimno zniesie człowiek.

Człowiek potrafi znieść o wiele większe zimno niż się przypuszcza. Słynny badacz krajów podbiegunowych Nansen musiał niejednokrotnie przetrzymywać zimno 30–40 stopni Celsusza a raz nawet 50 stopni bez szkody dla zdrowia co więcej czuł się w tej temperaturze bardzo rześki. Wielkie znaczenie ma tu hartowanie się. Lotnicy n. p. na znacznych wysokościach wystawieni są na zimno 40 stopni C.

SPORT.

TURNIEJ SIATKÓWKI

LWÓW, 23 stycznia (PAT). W dalszym ciągu turnieju siatkówki, Sokół II, który odbywa się codziennie w godzinach wieczornych w sali własnej Sokola II przy ul. Kętrzyńskiej, we wtorek 20 bm. rozegrano następujące spotkanie:

AZS — Gimnazjum XII: 30:0 y. o.
V druż. harc. — Gimn. III: 30:6 (15:2).
Sokół Macierz — AZS: 30:23 (15:9).
VII druż. harc. — V druż. harc.: 28:26 (11:15).
Haszomer — Gimn. XI: 30:18 (15:12).
„Czwartacy” — Gimn. X: 30:16 (15:7).
Lechia — Gimn. XI: 30:24 (15:13).
Dror — Państw. Szk. Ek. handl.: 30:15 (15:14).

W środę 21-go b. m. rozegrano następujące spotkanie:

„Czwartacy” — Gimn. III: 30:18 (15:11).
Dror — Gimn. XI: 30:14 (15:9).
„Czwartacy” — VII druż. harc.: 30:28 (15:12:15 i dogrywka).
Sokół Macierz — Gimn. X: 30:7 (15:4).
Lechia — Gimn. XII: 30:2 (15:2).
Sokół Macierz — Państw. Szk. Ek. handl.: 30:15 (15:4).
Sokół II — V druż. harc.: 30:16 (15:9).
AZS — Haszomer: 24:15 (15:0).

W turnieju prowadzi Sokół II, 9 pkt. przed Sokółem Macierzą 9 pkt., AZS (Lwów) 8 pkt. Lechia 7 pkt., V druż. harc., Drorem po 5 pkt. i t. d. Zakończony turniej siatkówki państw odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek 26 b. m.

O pierwsze miejsce w siatkówce pań walczą będzie Sokół Macierz z Sokółem II. 1 lub 2 lutego b. r.

O MISTRZOSTWO LWOWA W PING-PONGU.

LWÓW, 23 stycznia (PAT). Stan turnieju jednostkowego o mistrzostwo Lwowa w ping-pongu, który jest rozgrywany od niedzieli 18 bm. w czterech grupach jest następujący:

W grupie I rozgrywki zostały ukończone; na 20 zawodników pierwsze miejsce zajął Ehrlich (Hasmona) przed Kardaszem (Slonid).

W grupie II: 1) Kuehl (Metal), 2) Katz (Zeml).

W grupie III walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Aichtmanem (Hasm.) i prawdopodobnie Gutmanem (Hasm.), a w grupie IV pomiędzy Muenzerem (Hasm.) i Pohorylsem (Pogon).

Wychinowany z poszczególnych grup zwycięzcy staną do walk finałowych, które odbędą się za kilka dni.

Za zniesieniem kary śmierci.

PRAGA. Przed niedawnym czasem, prowadzona była w Czechosłowacji żywa dyskusja na temat kary śmierci. Z jednej strony podnoszono jej bezskuteczność, a nawet szkodliwość, z drugiej stwierdzono jej radykalne znaczenie. Ministerstwo sprawiedliwości, biorąc pod uwagę zapatrywania obu stron, wydało w tych dniach projekt nowej ustawy o karze śmierci, według którego kara ta nie zostaje wprawdzie całkowicie zniesiona, ale ograniczona do wypadków konieczności. Nowy projekt rozwiązuje kwestię w ten sposób, że sądom przysięgłym i zwyczajnym, przysługujące prawo wydania wyroku niższego w wypadkach, przewidujących karę śmierci. Najniższą karą w takim wypadku byłoby 15-letnie więzienie.

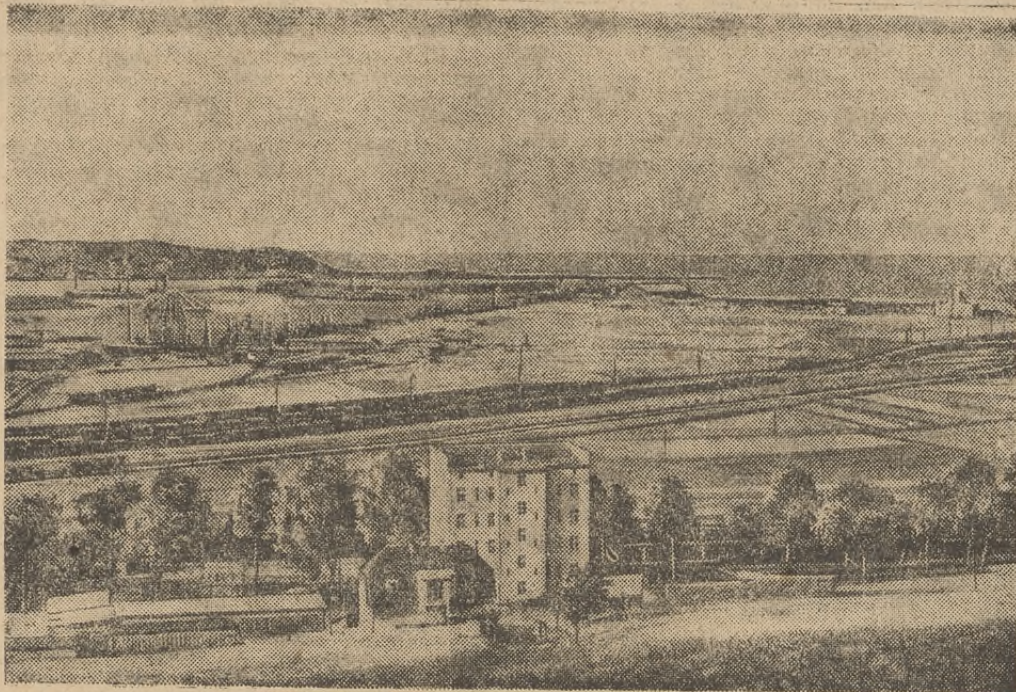
Jeśli idzie o zbrodnię dokonaną na osobach w okolicznościach, przewidzianych ustawą o ochronie Republiki, to w razie zamiany kary śmierci na karę 15-letnią, sąd nie może przyznać niższej kary, jak ciężkie, dożywotnie więzienie. Po 25 latach skazaniec może być zwolniony od dalszego odsiadki kary. W wypadku, gdy sąd przysięgłych odpowiedź twierdząco na pytanie, czy oskarżony jest winien zbrodni za którą ponieść ma karę śmierci, nastąpić musi dalsze pytanie w kierunku oświecenia okoliczności łagodzących. W ten sposób usunięte zostaną wyroki śmierci, o których z góry wiadomo, że nie zostaną wykonane.

Końcowy ustęp projektu mówi o specjalnych postanowieniach co do zbrodniarzy z powołania, dla których utworzone zostaną zakłady w rodzaju domów poprawy, gdzie trzymani będą dopóty, aż władze przyjdą do przekonania, że więzień może być oddany społeczeństwu, jako jednostka pożyteczna, przyczem więzienie

KOPERNIK - MARYSIENKA. Dziś ceny niższe od złotych 1- do 3- — celem umożliwienia wszystkim zobaczenia największego śpiewno dźwiękowego filmu, — — —

Indyjski Grobowiec

Miejsce wielkiej katastrofy kolej.



była linja kolejowa koło Gdyni, gdzie — jak donosiliśmy — zginęło 5 osób a kilkadziesiąt zostało rannych.

Tajemnica zbrodni Horthyego. Samobójstwo b. węgierskiego ministra spraw wewn.

BUDAPESZT, 21. stycznia. Na ławce jedno z tutejszych parków zastano wczoraj rano nieżywego Edmunda Beniczky, b. min. spraw wewnętrznych, kontrrewolucyjnego gabinetu. Popełnił samobójstwo przy pomocy rewolweru.

Beniczky, jako konserwatywny demokrat, był wprawdzie dziennikarzem, a później posłem z ramienia klerykalnej partii ludowej. W czasie wojny był nadzupaniem. Po upadku dyktatury komunistycznej został ministrem spraw wewnętrznych. W tym czasie w okrutny sposób zamordowano dwóch redaktorów socjalistycznego dziennika „Nepszava”: Somogyego i Baczę.

Morderstwa dokonali oficerowie białogwardyjscy. W sprawie tej Beniczky późni uchylił rąbka tajemnicy. Ale morderców nie mógł aresztować gdyż nie dopuścił do tego ówczesny wódz naczelny Horthy, który był inspiratorem morderstwa.

Jako wierny monarchista Beniczky działał na rzecz powrotu na tron Karola Habsburga. Gdy pucz dokonany przez zwolenników Karola niudał się, Beniczky został aresztowany. Znajac krwawe czyny Horthyego, Beniczky został jego nieubłagany przeciwnikiem i oskarżycielem.

W licznych interpelacjach odsłaniał Beniczky tajemnice dyktatury wojskowej, potępiał rząd Horthyego i jego kliki. Niezwykłą rewelacją były jego zeznania w charakterze świadka w procesie o zamordowanie Somogyego. Wrezył tedy sądowi wojskowemu pisemny protokół, w którym Horthy przedstawiony był jako inspirator tego morderstwa.

Horthy postanowił się zemścić. W 1924 r. za obrazę naczelnika Horthyego został Beniczky skazany na trzy lata więzienia, później go amnestjowano. Terror nie pozwolił mu już odegrać żadnej roli w życiu politycznym.

Powód samobójstwa jest nieznany. Prawdopodobnie popełnił je skutkiem depresji psychicznej.

Sztandar Oświaty Robotniczej wnieśmy wysoko!
i wszyscy pospieszmy w niedzielę, 25 bm. o godzinie 10-tej na

Wielkie Zgromadzenie Oświatowe

do sali żółtej Instyt. Technologicznego, Bourlarda 5.

— Reterować będzie tow. senator Dr St. KOPCIŃSKI z Warszawy. —

Miljard marek na pomoc dla Kresów wschod. niem.

BERLIN. W ostatnich dniach między Rzeszą niemiecką i odnośnymi władzami pruskimi toczyły się szczegółowe rokowania w sprawie ostatecznych form pomocy wschodniej.

Jak podaje „Demokratischer Zeitungs-dienst”, rząd Rzeszy zestawiał dwa projekty ustaw, a mianowicie ustawy o po-

mocy dla Wschodu i ustawy o poparciu rolniczego osadnictwa.

Zgodnie z preliminarzowymi obrachunkami, na podstawie tych dwóch ustaw, niemiecki Wschód otrzyma dla przeprowadzenia planu 6-letniego, środki pieniężne w wysokości około 1 miljarda marek niemieckich.

Zołnierze polscy zbladzi na terytorjum Niemiec.

WARSZAWA, 23-go stycznia (tel. wł.). — Prasa berlińska donosi, że dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec w Warszawie otrzymał od swego rządu polecenie złożenia u rządu pol-

skiego protestu przeciwko przekroczeniu granicy polsko - niemieckiej przez wojsko polskie.

Stacjonowana w Rybniku na Śląsku kompania 75 pp. odbywała we wtorek ćwiczenia na terenie granicznej wsi Wileca Dolna. Z powodu zasypiania przez zawięję śnieżną niskich słupków granicznych grupa 5 żołnierzy zupełnie nieświadomie przekroczyła linie graniczną na odległość około 5 kroków. Żołnierze spostrzegli strażnika niemieckiego, zorientowali się, że znajdują się na samej granicy i wycofali się w stronę terytorjum polskiego. Do żadnych incydentów w związku z tem nie doszło.

Agencja „Press” dowiaduje się, że władze polskie zarządziły przeprowadzenie odpowiednich dochodzeń w celu dokładnego ustalenia przyczyny mimowolnego zbłądzenia.

Z Operetki.

„Ptasznik z Tyrolu”.

(wznawienie).

Po konwulsjach synkopijnych i tyranii jaszowej kojąco działa dawna, pełna prześlicznych szczyrych melodij muzyka Zeller do „Ptasznika” napisana jeszcze przed 40 laty, ale przypominająca świetny okres wiedeńskiej operetki której wysoki artystyczny poziom dzisiejsi muzycy napróżno starają się osiągnąć. Co chwila tak podczas aktów jak i w antrakcie słyszano się wyrazy zachwytu „co za śliczna muzyka” i t. p. Bo rzeczywiście podziwiać się musi bogactwo inwencji i orzeźwiający zdroj zdrowych melodij będących do dziś dnia popularnymi. Jeśli ktoś woli dzisiejszą muzykę jazzową i nie ma zrozumienia dla prawdziwej muzyki, to dla takiego niema rady.

Wznawiono „Ptasznika” naogół bardzo starannie. P. Wiśniewskiego wymieniamy na pierwszym miejscu, gdyż prześlicznie odśpiewał partię Adama. Ślicznie wyglądała i śpiewała p. Fontanówna. P. Nochowicz miała dużo momentów lepszych w roli Księżnej. Dobrą była też p. Hinglerówna jako Adelajda. Doskonałą postać stworzył p. Ruszkowski, wraz z p. Szoslandem rozmieszał słuchaczy. P. Folański jako reżyser i baron Weps wedle możliwości starał się być pomyslowy. Z uznaniem wymienić należy pp. Gruszczyńskiego, Hładego, Hilsenrata i Syreczewskiego. Za taniec tyrolski doskonała artystka p. Sirozzi zasłużyła na wyszczególnienie.

Świetnie były przygotowane sceny zespołowe i huralne a całość umiejętnie prowadził dyrygent p. Górzynski. Grd.

Ograniczenie dni pracy w rafnariach i redukcje na kolei.

DROHOBYCZ.

Onegdaj zarząd rafinerji Galii i wywiści ogłoszenie, w którym zawiadamia robotników o ograniczeniu pracy do dni pięciu tygodniowo, aż do odwołania — nie uprzedziwszy o tem ani słówkiem delegacji robotniczej.

Dnia 21. stycznia odbyło się zgromadzenie robotników tejże rafinerji w powyższej sprawie.

A no, wzmagają się coraz bardziej radość życia w Polsce...

W rafinerji Dros pod zarządem dyrektora Borowicza, skończyło się na redukcji tylko kilku robotników sezonowych.

Jak slychać największe niebezpieczeństwo zagraża kolejarzom; planowana jest bowiem przez władze centralne redukcja personelu do 30 proc.

Ofiarą mieliby paść najstarsi i najmłodsi pracownicy co się w najbliższych dniach ma rozstrzygnąć.

Skazanie nauczyciela

DROHOBYCZ.

P. Cudziejew nauczyciel tej szkoły powszechnej im. Konarskiego, skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia i kosztu sądowe przez Sąd Okręgowy w Samborze z zawieszeniem na 5 lat kary za zabójstwo ucznia tejże szkoły sp. Tarkowskiego przez uderzenie, o czem latem roku ubiegłego obszernie donosiliśmy. Oczywiście stracił także posadę nauczyciela.

Ile krwi przepływa przez serce.

Według obliczeń uczonych serce człowieka, będące niejako żywym motorem jego organizmu, wykonując 100 uderzeń na minutę, uczyniło w ciągu lat 70-ciu 3 miljardy drgnięć. Jeśli się zważy, że przy każdym uderzeniu serce wchłania jedną dwudziestą część litra krwi to wynika z tego że w ciągu lat 70-ciu, gdyby krew przechodząc przez serce odpływała, żywy ten motor wypompowałby około 150 milionów litrów krwi która zebrana na jedno miejsce utworzyłaby jezioro o promieniu 220 metrów i głębokości jednego metra.

Zapalenie się kotary żałobnej w Katedrze.

Wczoraj przedpołudniem w katedrze w czasie mszy żałobnej za duszę sp. dyr. M. Z. E. Józefa Tomickiego, od świętych na głównym ołtarzu zajął się kłó i następnie kotara wisząca nad ołtarzem. Widok płomieni wywołał panikę wśród obecnych. Funkcjonariusze M. Z. E. wraz z kościelnymi Szynkiewiczem i Zajączkowskim zerwali część płonącej kotary i rzucili na posadzkę, poczem kościelny Baran zdjął z haków pozostałą część kotary i spuścił ją na dół. Kotara spadając zaczęła o relikwiarz i dopiero przy pomocy drażka usunęła ją z ołtarza. W czasie gaszenia płonącej kotary, kościelny Szynkiewicz doznał popięczenia rąk.

Niebawem przybyła do katedry straż pożarna którą wezwano telefonicznie z pobliskiego sklepu p. Riedla. Ugień był już jednak ugaszony.

Szkoda wyrządzona ogniem jest nieznaczna. Płomienie okopciły tylko nieco ołtarz, dym jednak i woń spalenizny unosił się jeszcze kilka godzin w kościele.

Gdyby nie szybki ratunek, ogień mógłby wyrządzić wielkie szkody, gdyż ołtarz jest drewniany i łatwo palny.

Zatrucie gzem przy pracy.

Wczoraj na ul. Zyblikiewicza podczas naprawy pękniętej rury gazowej, dwaj robotnicy Antoni Pawłowski i Sylwester Bandura ukgli silnemu zatruciu ugotniającym się gazem.

Wezwane Pogotowie ratunkowe odwoziło ich w stanje groźnym do szpitala.

Kobieta rozszarpana przez pociąg

Na przedmieściu Rożanówka w Kołomyjach onegdaj poslag jadący z Delatyna najechał na drogę prowadzącą przez tor kolejowy na zaprzęg Piotra Dosia z Karszowa.

Siedząca na sanach Paraska Mosiejczuk, tesczowa Dosia, została potwana przez pociąg i

w okrutny sposób zamsakrowana. Sześciu ciał zostały przez parowóz rozwleczone na przestrzeni 600 m.

Powodem wypadku był brak rampy oraz panująca mgła, wskutek której jadący nie słyszeli ani nie widzieli zbliżającego się pociągu.

Kronika.

Lwów, 23. stycznia 1931.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 „Płaszcz z Tyrolu”.
Sobota, 3. pop. „Kordjan”.
Sobota, 7.30 „Madame Butterfly”.
Niedziela 12 w pol. „Kopciuszka”.
Niedziela 3.30 „Noc w San Sebastiano”.
Niedziela, 7.30 „Płaszcz z Tyrolu”.
Poniedziałek 7.30 Koncert symf. Ork. T. M. pod batutą E. Massienego.

TEATR ROZMAITOSCI:

Piątek 7.30 „Człowiek z teką”.
Sobota, 7.30 „Człowiek z teką”.
Niedziela 3.30 „Nowa umowa małżeńska”.
Niedziela, 7.30 „Człowiek z teką”.
Poniedziałek, 7.30 „Człowiek z teką”.

TEATR MAŁY:

Piątek, 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Sobota, 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Niedziela 3.30 „Perfumy mojej żony”.
Niedziela, 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Poniedziałek, 7.30 „Lekkomyślna siostra”.

SENZACJA sceniczną w przyszłym tygodniu będzie przedstawienie bezekranowy p. t. „Kłopoty Ch. A. Plina” Norberta Garała. Jest to 8-odciskowy „film” sceniczny, pełen momentów zarówno komicznych jak i dreszczem grozy przejmujących którego bohaterem jest dobrze nam znana z ekranu postać Chaplina, przeżywającego niesamowite przygody wraz z nieodłącznym kompanem Teddy’em. Główną rolę gra Michał Znicz. Reszta ról spoczywa w rękach pp. Miedzinskiej, Bonackiej, Guttnera, Kierczyńskiego i in.

NIESŁUSZNE OSKARZENIE. Onegdaj podaliśmy, że J. Berger i Adolf Weissberg oskarżyli w policji firmę węglową Gustawa Friedmana, przy ul. Leona Sapiehy 1. 49, o niedoważenie węgla przy dostawie opału dla fabryki skór „Pellis”. W czasie dochodzeń okazało się, że doniesienie to było bezpodstawne i podyktowane brudną konkurencją. Obaj donosiciele odpowiadają będą za oszczerstwo.

ZWOLENNIK DORAŹNEJ „PACYFIKACJI”. Bronisław Debicki, zam. przy ul. Rahozy 1. 3, przejął się nastrojami „pacyfikacyjnymi” tak dalece że bez powodu wywołał awanturę z sąsiadką swą Agrypiną Hryńczyszyn. Przyczem pobili ją obuchem sikiery po całym ciele.

SKRADZONE RZECZY DO ODEBRANIA. Wywiadowcy Wydziału śledczego PP. zakwestjonowali u biatników większą ilość rzeczy a to: bielizny damskiej i męskiej, sukienki różnego koloru i kroju większą ilość pierścionków z brylantami i diamentami kilka broszek z drogiem kamieniami bransolety złote z kamieniami, zegarki złote męskie i damskie, szpilki do krawatów, kołczyki z brylantami, tabakierki srebrne papierosnice srebrna, łańcuszki złote itp. — Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w policji.

JAZDA PO SZYNACH POWODEM WYPADKU. Wczoraj popołudniu zjeżdżał z górnej ul. Kopernika w kierunku ul. Słowackiego wóz spedycyjny z towarami, którego woźnica nie zwracał uwagi na nadjeżdżający tramwaj i sygnali motorowego. Wskutek tego wóz został potrącony przez tramwaj, przyczem jeden z koni pośliznął się i upadł na jezdnię tak fatalnie, że doznał złamania nóg i zginął niebawem.

KARAMBOL DWÓCH SAMOCHODÓW. Ludwik Frankiewicz, kierowca autodorożki nr. 90.979 jadąc nieprawidłowo lewą stroną ul. Grodeckiej, w czasie wymijania wozu z towarami najechał na auto ciężarowe nr. 8.610 prowadzone przez Franciszka Oleckiego. Zderzenie było tak silne że autodorożka przewróciła się przyczem motor i karoserja zostały uszkodzone. Powiadomiona o tem policja stwierdziła że winę wypadku ponosi Frankiewicz.

ARESZTOWANIA. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Stefan Sienkiewicz za kradzież garderoby wartości 450 zł. na szkodę Sali Arnold Ksenia Horyn za kradzież 3 skórek z kumy, wartości 250 zł. na szkodę J. Ratzera. Wilhelm Rothenberg za kradzież pałunku A. Speitmana, Anna Karpiska za kradzież mleka wartości 15 zł. na szkodę W. Galii. Dmytro Durbak i Bronisława Król jako podejrzani o kradzież zegarków na szkodę zegarmistrza H. Lampla oraz Franciszek Niemiec za usiłowaną kradzież.

NA NIC KRATY I ZAMKI. Emanuel Mildwurm zam. przy ul. B. Głowackiego 11 a, doniósł policji, że nieznani osobnicy wyłamali kraty w oknie jego mieszkania poczem dostawczy się do wnętrza skradł garderobę i dokumenty, wyrządzając szkodę 400 zł.

Przez okno dostał się również jakiś złodziej do mieszkania Anieli Jachowej przy ul. Kampana 11 skąd skradł futro damskie, wartości 1.500 zł.

Z mieszkania Juliusza Wachsa przy ul. Bema 8 skradziono garderobę męską i damską, wartości 805 zł.

Srebro i garderobę łącznej wartości 2.000 zł, skradziono z mieszkania Schlomy Engländera przy ul. Sobieskiego.

Szybkość środków lokomocji.

Rzućmy okiem na zdobycze osiągnięte w poszczególnych rodzajach lokomocji:

Najbardziej rekordowym pociągiem jest angielski ekspres, kursujący pomiędzy Londynem i Croidonem. Przeciętna szybkość tego pociągu wynosi 106.6 km. na godzinę. Z europejskich kolei w dalszym ciągu idą ekspresy francuskie, osiągające szybkość około 100 km. na godzinę, następnie ekspres Londyn — Bristol (na godzinę 95 km.). Z niemieckich pociągów największą przeciętną szybkość osiąga ekspres Berlin — Hamburg (88.8 km.). Nasze koleje nie osiągnęły dotychczas takich szybkości. Przeciętna szybkość polskich pociągów pospiesznych nie przekracza 60 km. na godzinę.

O wiele mniejszą szybkość zdołano uzyskać w dziedzinie lokomocji wodnej. Na szlakach pomiędzy Europą i Stanami Zjednoczonymi przeciętna szybkość okrętów wynosi 16 węzłów, t. j. około 30 km. na godzinę. Jedynie dwa najnowsze okręty „Europa” i „Bremen” osiągnęły przeciętną szybkość 27.6 węzłów, a na krótkich dystansach przy doskonałych warunkach atmosferycznych wykazały szybkość 30 węzłów czyli około 55 km. na godzinę.

Co innego, jeśli chodzi o łodzi motorowe. Dotychczasowy rekord szybkości takiej łodzi wyniósł 173 km. na godzinę. Jest to jednak tylko śmiały wyrznię sportowy, który nie może być brany pod uwagę w normalnej wodnej komunikacji pasażerskiej.

Samochód jako środek lokomocji, nie osiąga dotychczas tak wielkich szybkości. Na dłuższych szlakach seryjne wozy wyciągają prze-

ciętną szybkość 40 — 45 km. autobusy natomiast 30 — 35 km. na godzinę. Rekordowy przeciętny czas sportowego samochodu na dłuższej przestrzeni wyraża się cyframi 70 — 75 km. jednak zważyć należy, że w tych warunkach auto pochłania około 100 km. jeśli dodać konieczne postoje, naprawy itd.

Królem nowoczesnej lokomocji pasażerskiej jest bez wątpienia samolot. Typ średniej wielkości samolotu pasażerskiego przy większych przestrzeniach osiąga przeciętną szybkość 135 — 190 km. na godzinę. Ostatnie wielkie niemieckie aparaty pasażerskie, osiągnęły przeciętną szybkość 230 km.

Sporty rekordowe lotnicze wyrażają się wzrostem niewiarygodnymi cyframi. W r. 1929 angielski lotnik Orlebar osiągnął na wojskowym hydroplanie 578 km. na godzinę, przy zastosowaniu specjalnych motorów. Słnik taki zużywa się jednak niemal po jednym przelocie.

W celach porównawczych podajemy poniżej następującą statystykę szybkości:

Piechur przebywa przeciętnie 1.5 m. na sek	
Tramwaj	6.0
Biegacz lekkoatleta	9.6
Cyklista	15.0
Australijski kangur	18.0
Koń wysięgowy	25.0
Jaskółka	40.0
Szybkość początkowa pocisku karabinu Mannlichera wz. 95 620	
Szybkość początkowa pocisku kar. Mausera wz. 98	895.0

Tragiczna śmierć bezrobotnego.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Na pl. Starankiewicza mieści się punkt zborny Zakładów czyszczenia miasta dla przyjmowania bezrobotnych do pracy. — Wczoraj przed wieczorem jak zwykle zgromadził się tłum w oczekiwaniu na przyjęcie do pracy. M. i. był Józef Jankowski. Na posterunku swym oczekiwał wraz z innymi bezrobotnymi 5 godzin na mrozie. Gdy wreszcie przybył kierownik punktu zbornego i otworzył zapis, tłum rzucił się z takim impetem, że Jankowski

osłabiony, głodny i zmarznięty nie wytrzymał naporu i padł na bruk ulicy. — Zanim zauważono wypadek, kilkanaście osób przeszło nad leżącym, depcząc go ciężkimi butami i kopiąc bez litości. Gdy po chwili się uspokoiło, zauważono leżącego. Wezwano pomoc z pobliskiego szpitala. Lekarz stwierdził śmierć. Jankowski osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

Komunikaty.

ZEBRANIE ZARZĄDU TOW. PRZYJACIÓŁ CZERW. HARC. odbędzie się w sobotę dnia 24 stycznia bm. o godz. 5-tej popoł. przy ul. Rutowskiego 23.

Za Zarząd:
J. Diamandówna, sekr.
KOLKO DRAMATYCZNE MZE. urzędza w sobotę dnia 31. b. m. o godz. 9-tej wiecz. w sali Sokola IV. (Lyczakowska 99), wieczór karnewałowy. Wstęp 2.50 zł. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Maurice Chevalier w dwujęzycznej „Za oceanem”.
CHIMERA: „Zaginiona żona” Mary Kitt.
CASINO: Greta Garbo.
FATAMORGANA: „Miłość w kajdanach” oraz „Księżniczka Jaz-Bandu”.
GRZYNA: „Po zachodzie słońca” film dwujęzyczny.
KOPERNIK: Indyjski Grobowiec.
LEW: Katarzyna I. — Lil Dagoye i Dymitr Smirnow. Śpiewy i chóry w języku rosyjskim.
LUNA: „Krwawa litera” oraz „W półmroku Nocy”.
MARYSIENKA: Indyjski Grobowiec.
OAZA: Pod dachami Paryża.
PAN: „Marsz weselny”.
PALACE: Rapsodia miłości, dramat erot. w gł. roli Lois Moran.
PASAZ: W sidłach zdrajców oraz Z dnia na dzień.
PROMIEN: „Człowiek o błękitnej duszy” ze Zb. Sawanem.
RAJ: Upadły anioł.
SPLENDID: Szampan.
STYLOWY: Legion potępieńców oraz Pat i Patachon.
UCIECHA: Władca Sahary (Wł. Gajdarow).
PAN: Truciciel Konrad Veidt.

Zebranie w sprawie „Miesiąca Propagandy”.

W sobotę, dnia 24 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego” odbędzie się zebranie, poświęcone Miesiącowi propagandy za „Dziennikiem Ludowym”. W związku z tem uprasza się o przybycie następujących towarzyszy: Bełłita Tenisa, dr. Elsterowa, Mokrzyckiego, Dragana, Olenkiewiczównę, Dubasa, Piastuna Piaskowskiego, Lemede, Hiesza, dr. Jonasa, dr. Dręgiewicza, Markowskiego, Kopilewiczową, Borowiecówną, Rosenblattównę, Lewulisa.

Esy - floresy.

Panna Agata miała narzeczonego - psubrata.

Cieszą się panny, rozwódki, wdowy zresztą cały rodzaj niewieści, bo oto „Mężczyzna jest coraz więcej”. Jeszcze wprawdzie nie tyle aby każdej starczyło po jednym, ale w r. 1950 każda kobieta będzie mogła wziąć sobie 1 i jedną 49 część mężczyzny.

Tak przynajmniej wyliczył jakiś uczony. Dobrze spyta każdy, ale co mają robić te niewiasty, które nie mogą czekać jeszcze 20 lat? Otóż... biorą się na sposób, każda loczywista inny. Jeden z takich sposobów podajemy.

Panna Agata, co roku miała innego kawalera czasem nawet dwóch. Ale żaden nie przypadł jej tak do gustu, jak ostatni. Bo to i chłop był swiatły i nawet podobno był we Francji. Chodzili ze sobą coś 6 tygodni i Agata zwierzyła się, że uciulała sobie 600 zł. i jeśli tylko się pobiorą to gotowa oddać te pieniądze mężowi.

To wynurzenie było motorem pędym do oświadczenia i przyspieszenia wędrowki do kieda by „zanieść na zapowiedzi”.

Sam św. Tomasz, po takim fakcie uwierzyłby że zostaje już tylko ślub...

Oddała więc panna Agata, wyciągnięta z pończochy leżącej pod siennikiem jej panieńskiego łóżka „forse” i oddała swemu „in spe” mężowi.

Ale nim wyszły zapowiedzi, „wyszły” także i narzeczone i przepadł jak kamień w wodę.

Na komisariacie zapytał dyżurny: „dała mu pani pieniądze — to co pani chce...”. — „brzania, la odpowiedź”.

Sierżant 26 p. p. defraudantem.

Stanisław Leszczyński sierżant 26 pp. od kilku miesięcy dopuszczał się malswersacji w ten sposób, że wypłacał mniej a więcej zapisywał.

Gdy sprzeniewierzona kwota wynosiła około 2 tys. złotych Leszczyński, bojąc się, że nadużyłby te zostaną wykryte, zniszczył szereg aktów i zapisków, poczem zbiegł. Zandarmierja wojskowa zarządziła pościg za zbiegłym.

DEFRAUDACJA.

WARSZAWA, 23. stycznia (tel. wł.). Były komisarz walutowy Włodz. Witkowski, który został przed kilku laty usunięty z zajmowanego stanowiska pod zarzutem daleko idących niedokładności, — został onegdaj aresztowany w Warszawie z powodu defraudacji, jakich się dopuścił w Towarzystwie szerzenia kultury na kresach wschodnich. — Witkowski zdefraudował około 70 tys. zł.

TROCKI W STAMBULE.

WIEDEN, 23. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu, że Trocki bawi jeszcze ciągle w Stambule. — Oświadczył on dziennikarzom, że nigdy nie miał zamiaru udania się do Norwegji. Trocki strzeżony jest pilnie przez tajnych agentów G. P. U. i przez policję turecką.

OGŁOSZENIA

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z krogutkiem)

„MROZOL” leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

RYDZE

kiszzone, ładne, w beczułkach około 5 kg za 12 zł marynowane za 14 zł., grzyby suszone, ładne po 10 zł. za 1 kg., bryndzę prawdziwie owczą w beczułkach 5 kg za 13 zł., pogodze (brunice) smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym

PINKAS STUMER

Kosów k. Kołomyji.

CENNIK OGŁOSZENI:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „
„ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „
„ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „

Cała strona za tekstem	500 — zł.
Pół strony	250 — „
Czwierć strony	130 — „
Cała strona w tekście	700 — „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000 — „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.